

UZASADNIENIE

postanowienia z 10 sierpnia 2015 roku

Po połączeniu, postanowieniem z 13 lutego 2013 roku, sprawy I C 644/11 do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia z niniejszą sprawą, przedmiotem rozpoznania postanowieniem z 10 sierpnia 2015 roku były żądania:

1. nakazania pozwanym D. S. i K. S. wydania do rąk Gminy L. części nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer (...), położonej w N., która jest droga gminną – ulica (...), o powierzchni 191 m², bliżej oznaczonej na załączonej do pozwu mapie ewidencyjnej,
2. nakazania pozwanemu M. M. wydania do rąk Gminy L. części nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną numer (...), położonej w N., która jest droga gminną – ulica (...), o powierzchni 108 m², bliżej oznaczonej na załączonej do pozwu mapie ewidencyjnej.

Sąd odrzucił pozew w pełni podzielając argumentację podniesioną przez pozwanych w piśmie ich pełnomocnika z 28 kwietnia 2015 roku i przyjmując, że w niniejszej sprawie zachodzi niedopuszczalność drogi sądowej (art.199§1 pkt 1 kpc) ze względu na to, że zgłoszone żądanie w istocie zmierza do dokonania rozgraniczenia między nieruchomością stanowiącą własność powódki a nieruchomościami stanowiącymi własność pozwanych. Żądanie takie winno zostać rozpoznane w pierwszej kolejności w drodze postępowania rozgraniczeniowego prowadzonego przez właściwy organ administracji (art.30 i nast. ustawy z 17 maja 1989 roku Prawo geodezyjne i kartograficzne), zaś droga postępowania sądowego otwiera się dopiero w warunkach określonych w art.33 ust.3 i art.34 powołanej ustawy.

Odrzucając pozew sąd miał na uwadze, że art.36 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne dopuszcza przeprowadzenie rozgraniczenia w ramach sprawy o własność lub o wydanie nieruchomości, jeżeli ustalenie przebiegu granic jest potrzebne do rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy. W tym wypadku sąd w orzeczeniu zamieszcza również rozstrzygnięcie o rozgraniczeniu nieruchomości. Jednakże należało mieć na uwadze utrwalone już orzecznictwo, które precyzuje różnicę pomiędzy żądaniem wydania nieruchomości, dla rozstrzygnięcia którego może być konieczne rozgraniczenie, a żądaniem rozgraniczenia. Zwrócić przy tym należy uwagę, że tożsamą treść miał art.15 dekretu z 13 września 1946 roku o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz.U. nr 53, poz.298), zatem w pełni aktualne pozostaje orzecznictwo wydane na jego gruncie (tak też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2000 r. sygn. I CKN 723/98).

Podkreślić też należy, że omawianym orzecznictwie wyraźnie wskazano, że dla ustalenia charakteru zgłoszonego żądania nie ma znaczenia jego treść, a wyłącznie rzeczywisty przedmiot sporu pomiędzy stronami.

Jak wyczerpująco wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 31 sierpnia 1963 r., sygn. III CR 136/63 (LEX : (...)) mylny jest pogląd przyjmujący, iż o tym, w jakim trybie określona sprawa ma być rozpoznana (niespornym - jako sprawa o rozgraniczenie, czy też spornym - jako sprawa o wydanie nieruchomości) decyduje wola osób wszczynających taką sprawę, czyli że ustawa przewiduje dwie drogi dochodzenia prawa do nieruchomości w pasie granicznym. Taka koncepcja nie odpowiada ani założeniom dekretu z dnia 13 września 1946 r., ani też wyraźnym jego dyspozycjom.

Jeżeli ustawa przewiduje szczególny tryb dla rozgraniczenia nieruchomości, to czyni tak nie przypadkowo, lecz po to, żeby osiągnąć w ten sposób określony cel. W szczególności przewidując jako wstępne stadium rozgraniczenia postępowanie administracyjne, które ma w zasadzie charakter mediacyjny (art. 7 ust. 1-3 dekretu), ustawodawca dąży do łagodzenia stosunków między stronami i do powierzenia tej funkcji organowi lepiej w stosunkach rolnych zorientowanemu, stanowiąc zaś, że stadium sądowe postępowania rozgraniczeniowego odbywa się w trybie niespornym, pragnie umożliwić sądowi uwzględnienie wszystkich okoliczności sporu (zwłaszcza wytyczenia właściwej granicy niezależnie od stanu posiadania), co nie byłoby możliwe, gdyby sąd był związany żądaniem pozwu. Uznanie

przeto, że zainteresowani mogą wszystkie te zamierzenia ustawodawcy przekreślić przez wybranie drogi procesu windykacyjnego, klóciłoby się z oczywistą wolą ustawodawcy.

Taka zresztą wola ustawodawcy została wypowiedziana w dekrete o rozgraniczeniu nieruchomości. Mianowicie dekret ten przewiduje, że do rozgraniczenia nieruchomości właściwe są przede wszystkim władze miernicze (art. 3) oraz sąd powiatowy, który dokonuje rozgraniczenia w trybie niespornym (art. 14), następnie zaś, jako wyjątek od tej zasady, stanowi w art. 15, że rozgraniczenia nieruchomości może dokonać także sąd w trybie spornym, jeżeli toczy się przed nim sprawa o własność lub o wydanie nieruchomości albo jej części, a "ustalenie granic jest potrzebne do rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy". Z przepisu tego wynika, że można domagać się rozgraniczenia w trybie spornym, ale tylko wtedy, gdy do istoty sporu należy problem własności, ustalenie zaś granicy ma w tym sporze charakter wtórny.

W związku z powyższym za nieściśle należy uznać pogląd, że o charakterze sprawy rozstrzyga żądanie strony wszczynającej to postępowanie. Żądanie to może istotnie mieć znaczenie procesowe w tym sensie, że jeżeli zainteresowany wytoczy powództwo o wydanie przygranicznego pasa gruntu zamiast żądać - zgodnie z tym, co wyżej powiedziano - rozgraniczenia, to sąd wprawdzie rozpozna sprawę jako spór windykacyjny, ale skoro sprawa ta ma z punktu widzenia kryteriów prawnomaterialnych (o których niżej) charakter sprawy rozgraniczeniowej, a więc sprawy, która w pierwszym stadium powinna się toczyć przed organem administracyjnym - to sąd pozew odrzuci.

Kryterium oddzielającym sprawy o własność lub o wydanie nieruchomości od spraw rozgraniczeniowych nie może także stanowić okoliczność, że strona wszczynająca sprawę żąda przesunięcia granicy na jej korzyść. Po pierwsze dlatego, że w świetle art. 41 pr. rzecz. do istoty rozgraniczenia należy wątpliwy stan granicy - bez względu na stan posiadania przygranicznych pasów ziemi; po drugie zaś z tej przyczyny, że w sprawie rozgraniczeniowej sąd także powinien nakazać wydanie przygranicznego pasa ziemi, jeżeli w wyniku ustalenia granicy okaże się, że stan posiadania nie odpowiada tej granicy. (...)

Aby rozstrzygnąć, jaki charakter ma określona sprawa, należy badać, jaka jest przyczyna konfliktu, który ją spowodował. Jeżeli do wszczęcia sprawy dochodzi dlatego, że wątpliwa lub sporna stała się granica, to jest to sprawa o rozgraniczenie nieruchomości, choćby nawet wszczynający sprawę żądał wydania przygranicznego pasa gruntu dlatego, że stan jego posiadania ma węższy zakres, aniżeli to wynika z linii granicznej, jaką on uznaje za właściwą. W takim bowiem wypadku żądanie wydania pasa gruntu ma charakter wtórny, jest jedynie następstwem wytworzenia się w terenie wadliwej granicy. Inaczej jest, gdy wszczynającemu sprawę chodzi o ustalenie własności albo o wydanie nieruchomości lub jej części dlatego, że jego przeciwnik zagarnął tę nieruchomość, że nie wydał jej po ustaniu stosunku dzierżawy itp. Jeżeli w takim wypadku okazałoby się, że do rozstrzygnięcia sprawy konieczne jest ustalenie granicy - to ustalenie to miałoby charakter wtórny.

Jako kryterium pomocnicze - a więc ułatwiające ocenę, lecz nie decydujące o ostatecznej ocenie, jaki charakter ma sprawa - może posłużyć wielkość i kształt spornej części nieruchomości, zwłaszcza w zestawieniu z całą nieruchomością. Jeżeli mianowicie w sprawie chodzi jedynie o wąski pas gruntu, ciągnący się wzdłuż granicy, to z reguły taka sprawa jest sprawą o rozgraniczenie, a nie sprawą o wydanie części nieruchomości.

Z dotychczasowych rozważań wypływają wskazania bardziej praktyczne. Jeżeli mianowicie zainteresowany wytoczył powództwo windykacyjne, a sąd dochodzi do wniosku, że w rzeczywistości w sprawie chodzi - w świetle tego, co wyżej powiedziano - o rozgraniczenie, to pozew jego podlega, jak to już zaznaczono, odrzuceniu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej (art. 207 § 1 k.p.c.), gdyż wytaczając go, powód pomija obowiązkowe stadium postępowania administracyjnego. W sytuacji odwrotnej, tzn. gdy zainteresowany składa do sądu - z pominięciem organu administracyjnego - wniosek o rozgraniczenie nieruchomości, a okazuje się, że w rzeczywistości chodzi o spór o własność lub o wydanie nieruchomości albo jej części, sąd rozpozna sprawę stosownie do jej natury w trybie spornym.

Oceniając zatem jaki jest rzeczywisty przedmiot sporu pomiędzy stronami, należy mieć na uwadze zarówno ich stanowisko w toku postępowania, jak i okoliczności faktyczne które leżą u podstaw sporu.

Nie było między stronami sporne, że działka (...) jest działką drogową przebiegającą na skraju pól należących do pozwanych (D. i K. S. – działka (...), M. M. – działka (...)), przy czym obie działki rolne przylegają do drogi węższym bokiem. Sama działka (...) jest działką długą, o szerokości – zgodnie z danymi z ewidencji gruntów – 10 metrów.

Pozwani początkowo kwestionowali przysługiwanie prawa własności działki (...) Gminie L. (protokół rozprawy z 13.02.2013 r. w sprawie I C 644/11, zaś w sprawie I C 638/11 jednoznacznie wynikało to z treści dokumentów złożonych przez pozwanego wraz z pismem z 22 maja 2012 roku (k.18), jednak ostatecznie wycofali się z tych zarzutów, ograniczając się do kwestionowania granicy między działkami (protokół rozprawy z 10 sierpnia 2015 roku).

Podkreślić przy tym należy, że pozwani konsekwentnie zaprzeczali aby kiedykolwiek sporny pas gruntu stanowił faktycznie drogę (protokół rozprawy z 15 czerwca 2012 roku I C 638/11, protokół rozprawy z 20 kwietnia 2012 roku k.53 akt I C 644/11), zaś powód nie wskazywał na żadne okoliczności, które wskazywałyby np. na zagarnięcie przez pozwanych gruntu faktycznie użytkowanego wcześniej przez powoda. Twierdzenia powoda ograniczały się do wskazania, że pozwani zajmują część działki (...), jednak nie wskazano w jaki sposób i kiedy do tego doszło.

Decyzją Wojewody (...) nr (...) z 27 października 2010 roku stwierdzono nabycie z mocy prawa przez Gminę L. z dniem 1 stycznia 1999 roku prawa własności nieruchomości zajętych pod drogi publiczne w miejscowości N., oznaczonych m.in. jako działka (...) o powierzchni 1,14 hektara. Podstawą wydania decyzji był art.73 ust.1 ustawy z 13 października 1998 roku – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną. Powołany przepis przewiduje, że nieruchomości pozostające w dniu 31 grudnia 1998 r. we władaniu Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, nie stanowiące ich własności, a zajęte pod drogi publiczne, z dniem 1 stycznia 1999 r. stają się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa lub właściwych jednostek samorządu terytorialnego za odszkodowaniem.

Pozwani podejmowali próby wzruszenia powyższej decyzji na drodze postępowań administracyjnych, jednak nie zakończyły się one powodzeniem. Zwrócić jednak należy uwagę, że jak wynika chociażby z przedłożonego przez pełnomocnika powoda postanowienia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z 26 czerwca 2012 roku odmawiającego wszczęcia postępowania w przedmiocie stwierdzenia nieważności decyzji z 27 października 2010 roku, zgodnie z oceną organów administracji, kwestia przebiegu granic pomiędzy działką nr (...) stanowiącą drogę, a nieruchomościami do niej przyległymi może być jedynie przedmiotem postępowania rozgraniczeniowego, nie daje natomiast przymiotu strony w sprawie dotyczącej stwierdzenia nabycia własności (k.97).

Zwrócić należy uwagę, że nabycie własności gruntu zajętego pod drogę publiczną następuje z mocy prawa, wydana decyzja administracyjna ma zatem charakter wyłącznie deklaratoryjny. Decyzja nie przenosi zatem własności wskazanego w niej gruntu, a stwierdza zaistnienie określonego faktu. Sąd powszechny pozostaje związany treścią decyzji i nie może samodzielnie ustalać faktu nabycia własności przez jednostkę samorządu terytorialnego (por. rozważania zawarte w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2003 r., sygn. III CZP 77/02). Nie oznacza to jednak że nie jest dopuszczalne późniejsze ustalanie przebiegu granicy nieruchomości, której dotyczy decyzja wydana w trybie art.73.

Przywołać w tym miejscu można orzecznictwo jakie dotyczy analogicznego stanu prawnego, tj. deklaratoryjnych decyzji administracyjnych stwierdzających nabycie nieruchomości na podstawie przepisów ustawy z 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, ugruntowane uchwałą Sądu Najwyższego z 11 maja 1995 roku, sygn. III CZP 45/95. Z wydawanych wcześniej. Jak wskazano w postanowieniu Sądu Najwyższego z 15 maja 2011 roku, sygn. III CSK 256/10: Sąd Najwyższy już w uchwale z dnia 4 kwietnia 1975 r., III CZP 92/74 (OSNC 1976, nr 3, poz. 34) jednoznacznie stwierdził, że uwłaszczenie na podstawie ustawy z 26 października 1971 r. następowało ex lege, a decyzja administracyjna - akt nadania własności ziemi jest wyłącznie deklaratoryjna. Wskazał, że dane z ewidencji gruntów nie mogą przesądzać o ostatecznych granicach nabytej z mocy prawa nieruchomości rolnej. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 czerwca 1978 r., IV CR 268/78 (OSNCP 1979, nr 3 poz. 55) stwierdzając, że uwłaszczony nie nabywa działki według jej rozmiarów określonych w ewidencji, lecz według stanu posiadania, ponieważ skutek nabycia jest ex lege, a ewidencja ma jedynie deklaratoryjny charakter.

Sąd przeprowadzając rozgraniczenie na podstawie stanu prawnego (art. 153 k.c.) powinien zatem wziąć pod uwagę (i ewentualnie samodzielnie ustalić) stan posiadania z 4 listopada 1971 r.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że o ile decyzja wojewody przesądza o nabyciu własności przez powoda, to nie określa granic w jakich nabycie to miało miejsce. Te zaś uzależnione są od stanu faktycznego istniejącego 31 grudnia 1998 roku, tj. istniejącego w tym dniu zakresu faktycznego władania przez gminę terenem oznaczonym jako działka ewidencyjna (...). Organ administracyjny – co jednoznacznie stwierdzono w postanowieniu z 26 czerwca 2012 roku – ustalił bowiem jedynie nabycie własności, nie dokonywał zaś kontroli granicy. (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 1975 roku, sygn. III CZP 92/74).

W tej sytuacji pozostaje rozważanie, czy u źródeł sporu w niniejszej sprawie pozostaje własność, co umożliwiłoby ewentualne rozgraniczenie w ramach postępowania o wydanie nieruchomości w trybie art.36 Prawa geodezyjnego i kartograficznego, czy wyłącznie przebieg granicy.

Niewątpliwie pomocna w udzieleniu odpowiedzi na powyższe pytanie będzie analiza stanów faktycznych, w których zapadały powoływane wcześniej, jak również w piśmie pełnomocnika pozwanych z 28 kwietnia 2015 roku, orzeczenia Sądu Najwyższego. I tak:

1. w orzeczeniu z 22 grudnia 1949 roku, sygn. C 1630/49 wskazano, że: rozgraniczenie zachodzi także wtedy, gdy uczestnicy są w sporze co do linii granicznej. Należy dodatkowo wyjaśnić, że w tego rodzaju sporze - z natury rzeczy - kryje się *implicite* swego rodzaju spór o własność jakiejś części nieruchomości sąsiadujących, co do której każdy z właścicieli tych nieruchomości twierdzi i dowodzi, że wchodzi ona w skład jego nieruchomości i powinna dlatego być objęta granicami tej nieruchomości. Tego rodzaju jednak "spory o własność" są właśnie typowymi sprawami o rozgraniczenie, które zostały przekazane trybowi postępowania niespornego. Ich antytezą są np. takie sytuacje należące do zakresu postępowania procesowego, w których granice nieruchomości sąsiadujących nie są wcale sporne (są np. oznaczone dokładnie znakami granicznymi itp.), sporne jest jednak, kto jest właścicielem jednej z tych nieruchomości.,
2. w orzeczeniu z 6 października 1958 roku, II CR 872/58 przyjęto, że jest sprawą o rozgraniczenie sprawa, w której spór dotyczył pasa pogranicznego długości ok. 600 m a szerokości największej ok. 5 m, przy czym żadna ze stron nie powoływała się na szczególny tytuł do tego pasa gruntu, ale każda z nich uważała go za część nieruchomości. Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę, że art.15 dekretu o rozgraniczeniu nieruchomości znalazłby zastosowanie w sytuacji, kiedy w sprawie nie jest podstawowym problemem, czy przygraniczny pas gruntu należy do jednego, czy też do drugiego z sąsiadów jako część jego działki gruntu, np. gdy powód wydzierżawił pozwanemu swoją działkę gruntu przylegającą do gruntu pozwanego, a ten ją złączył ze swym gruntem, tak że granice się zatarły. W wypadku takim, po wygaśnięciu stosunku dzierżawy, powód ma prawo wyboru pomiędzy roszczeniem obligacyjnym o zwrot przedmiotu dzierżawy a roszczeniem windykacyjnym; jeżeli wybierze to drugie, władny jest sąd (art. 15 dekretu) w wyroku uwzględniającym powództwo dokonać zarazem koniecznego wówczas rozgraniczenia.,
3. w sprawie 1 CR 120/62 przyjęto, że jest sprawą o rozgraniczenie, pomimo zgłoszonego żądania wydania pasa ziemi o szerokości 3m, sprawa, w której przedmiotem sporu były przebieg granicy między sąsiednimi działkami rolnymi,
4. w uzasadnieniu postanowienia z 31 sierpnia 1963 r., III CR 136/63 przyjęto, że jest sprawą o rozgraniczenie sprawa, w której zgłoszono żądanie wyeksmitowania pozwanych z działki gruntu w kształcie klina długości 400 m, szerokości u podstawy 3 m 20 cm, a u wierzchołka 1 m 70 cm, powołując się na nieprawidłowe ustalenie granicy,
5. w postanowieniu z 7 sierpnia 1985 roku, sygn. III CRN 225/85 przyjęto, że sprawą o rozgraniczenie, a nie wydanie nieruchomości, jest sprawa, w której powód domagał się wydania mu przygranicznego pasa gruntu o szerokości od 45 cm do 60 cm i o długości 20 m i rozgraniczenia obu sąsiadujących nieruchomości,

6. w postanowieniu z 11 maja 2000 r., sygn. I CKN 723/98 przyjęto, że sprawa jest sprawą o własność w sytuacji, w której spór dotyczył własności gruntu o długości 35,50 m i szerokości 16,70 m, przy czym tylko jedna ze stron legitymowała się tytułem własności swojej działki

Skoro zatem w niniejszej sprawie żadna ze stron nie kwestionuje prawa własności przeciwnika do sąsiadującej nieruchomości, powód nie powołuje żadnego zdarzenia, które po 31 grudnia 1998 roku spowodowałoby zagarnięcie stanowiącej jego własność nieruchomości przez pozwanych (a następnie zatarcie granicy pomiędzy nieruchomościami), zaś pozwani kwestionują jedynie przestrzenny zakres gruntu zajętego pod drogę publiczną w dacie nabycia własności działki (...) przez powoda, sprawa jest sprawą o rozgraniczenie, nie zaś sprawą o wydanie nieruchomości. Uzasadnia to odrzucenie pozwu z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej.

Jak bowiem wskazano w postanowieniu z 7 sierpnia 1985 roku, sygn. III CRN 225/85: dla sprawy o rozgraniczenie gruntów, o której mowa w art. 1 dekretu w związku z art. 153 k.c., droga sądowa otwiera się (art. 7 ust. 3 w związku z art. 14 ust. 1 dekretu) po dokonaniu w postępowaniu administracyjnym szeregu czynności, ale jedynie wtedy, gdy powstał spór co do ustalenia granicy, w którym nie doszło do zawarcia ugody przed geodetą (art. 7 ust. 1 i 3 dekretu). W sprawie o rozgraniczenie chodzi w istocie nie o samą granicę, lecz o to, do jakiej granicy sięga prawo właścicieli gruntów sąsiadujących. Stąd żądanie rozgraniczenia może obejmować roszczenie o wydanie nieruchomości w postaci jej części, a zwłaszcza przygranicznego pasa gruntu.

W drodze wyjątku od zasady, że sprawa o rozgraniczenie gruntów zostaje wszczęta w postępowaniu administracyjnym, art. 15 dekretu przewiduje drogę sądową dla wszczęcia i przeprowadzenia rozgraniczenia przed sądem, przed którym toczy się sprawa m.in. o wydanie nieruchomości (albo jej części), jeżeli rozstrzygnięcie o rozgraniczeniu jest potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy o wydanie nieruchomości.

Oczywiste zatem jest, że w zakresie właściwości sądu do przeprowadzenia rozgraniczenia bez jego wszczęcia w postępowaniu administracyjnym przepis ten nie podlega wykładni rozszerzającej. W konsekwencji artykuł 15 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu (Dz. U. Nr 53, poz. 298 ze zm.) przewiduje właściwość sądu do wszczęcia sprawy o rozgraniczenie i jej przeprowadzenie w sytuacji, gdy przyczyną konfliktu i istotą sporu są prawnomaterialne przesłanki wydania nieruchomości, a rozstrzygnięcie o rozgraniczeniu jedynie uściśla rozstrzygnięcie sprawy o wydanie nieruchomości, ma więc charakter wtórny.

W niniejszej sprawie nie ma aktualnie sporu co do prawnomaterialnych przesłanek wydania nieruchomości, tj. przysługiwania powodowi prawa własności działki (...). Spór istnieje jedynie co do przestrzennego zakresu własności, co bezpośrednio wpływa na przebieg granicy pomiędzy nieruchomościami powoda i każdego z pozwanych.

Wobec powyższego przyjąć należało, że żądanie winno zostać rozpoznane jako żądanie rozgraniczenia, co powoduje konieczność jego odrzucenia z uwagi na niewyczerpanie administracyjnej fazy postępowania i związaną z tym niedopuszczalnością drogi sądowej.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art.98§1 kpc i art.103§1 kpc. Co do zasady na rzecz każdego z pozwanych należało zasądzić koszty postępowania, odrzucenie pozwu oznacza bowiem wygranie sprawy przez pozwanych.

Należy jednak mieć na uwadze, że o zaistnieniu niedopuszczalności drogi sądowej przesądziło wycofanie się przez pozwanych z zarzutów dotyczących przysługiwania powodowi prawa własności działki (...). Nastąpiło to w końcowej fazie postępowania, już po przeprowadzeniu w sprawie I C 638/11 dowodu z opinii biegłego. Zgodnie z zawartymi wcześniej rozważaniami, istniejący ówczesnie na skutek stanowiska pozwanych zakres sporu uzasadniał przeprowadzenie takiego dowodu, w sprawie toczył się bowiem spór o materialną podstawę roszczenia windykacyjnego. Dopiero zmiana stanowiska pozwanych spowodowała zasadność odrzucenia pozwu. Gdyby nastąpiła ona wcześniej – przeprowadzenie dowodu byłoby zbędne (analogiczny wniosek dowodowy dotyczący sprawy przeciwko M. M. został oddalony).

W tej sytuacji sąd nie widzi podstaw aby koszty te miały obciążać powoda. Należało nimi obciążyć pozwanych, na podstawie art.103§1 kpc, przewidującego, że niezależnie od wyniku sprawy sąd może włożyć na stronę lub interwenienta obowiązek zwrotu kosztów, wywołanych ich niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem.

Dotyczy to zarówno obniżenia należnych pozwany kosztów o kwotę 800 zł zaliczki uiszczonej przez powoda, jak i pobrania na rzecz Skarbu Państwa pozostałej części wydatków, nieuiszczonych dotychczas przez strony.

Wobec powyższego sąd orzekł jak w sentencji postanowienia z 10 sierpnia 2015 roku.

ZARZĄDZENIE

(...)(...)